

MARCIN WOLNIEWICZ

<https://orcid.org/0000-0002-6816-7259>

Instytut Historii PAN, Warszawa

MARIAN MAŁOWIST W ŚWIETLE TRADYCJI WŁASNEJ „SZKOŁY NAUKOWEJ”. UWAGI NA MARGINESIE KSIĄŻKI TOMASZA SIEWIERSKIEGO*

Abstrakt: Tematem artykułu jest monografia Tomasza Siewierskiego poświęcona Marianowi Małowistowi i jego uczniom, która stanowi próbę połączenia biografii intelektualnej z badaniem szkoły naukowej. Refleksji poddano rezultat połączenia tych konwencji badawczych, a także pewne związane z nimi kwestie szczegółowe, wśród których wyróżnia się problem marksizmu w twórczości bohatera recenzowanej monografii.

Słowa kluczowe: Marian Małowist, Tomasz Siewierski, historia gospodarcza, marksizm, szkoła naukowa.

Abstract: The subject of the article is Tomasz Siewierski's monograph devoted to Marian Małowist and his pupils, being an attempt to combine an intellectual biography with research on the scientific school. The article reflects on the result of a combination of these two research conventions together with specific detailed issues related to them, with particular emphasis put on the problem of Marxism in the work of the monograph's protagonist.

Keywords: Marian Małowist, Tomasz Siewierski, economic history, Marxism, scientific school.

Studia z zakresu historii historiografii często przyjmują postać szkiców biograficzno-historiograficznych, w których „życie” i „twórczość” bohatera stanowią komplementarne, wzajemnie wyjaśniające się człony. Naturalną koleją rzeczy w pracach tego rodzaju historyk występował przede wszystkim w roli twórcy swego dzieła. W ostatnich latach

* Tomasz Siewierski, *Marian Małowist i krąg jego uczniów. Z dziejów historiografii gospodarczej w Polsce*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2016, ss. 276, 14 nlb., il.

w „biografistyce historiograficznej” zaznaczyła się jednak tendencja, by wzmocnić biograficzny człon tej opowieści, przywracając wielkim historykom inne wymiary ich człowieczeństwa¹. Książka Tomasza Siewierskiego o Marianie Małowicie i jego uczniach ukazuje jeszcze inną przemianę gatunku. Zachowując formułę „życia i twórczości” uczonego (którą określa mianem „biografii intelektualnej”, s. 10), łączy ją z analizą jego „szkoły naukowej”. Jest to frapujące tym bardziej, że za przedmiot swoich badań Siewierski obrał historyka tworzącego w okresie PRL, do którego dotychczas raczej nie stosowano kategorii „szkoły historycznej”. Co więcej, zarówno Małowist, jak i jego uczniowie swoje główne prace tworzyli po 1956 r., a zatem w okresie, który przez historyków historiografii został rozpoznany stosunkowo najmniej. To pionierskie zadanie wydaje się tym trudniejsze, że wymaga zapoznania się z ogromnym dorobkiem omawianego środowiska. Warto zobaczyć, jak poradził sobie z nim debiutujący Autor.

Książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii i indeksu osobowego. W pierwszych trzech rozdziałach Autor przedstawia biografię, dorobek naukowy oraz pokolenia uczniów Małowista. W rozdziale czwartym zastanawia się, „czy warszawskiemu mediewiście udało się stworzyć szkołę naukową” (s. 14). Jest to układ logiczny i odpowiada celowi książki.

Rozdział pierwszy zawiera szkic biograficzny historyka („Ocalony dla historii. Marian Małowist [1909–1988]”). Autor opiera się w nim głównie na wspomnieniach bohatera, które konfrontuje z zachowanymi archiwaliami (akta studenckie i pracownicze z Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, zeznania ocalałych z Żydowskiego Instytutu Historycznego, korespondencja Małowista przechowywana w jego materiałach oraz spuściznie innych osób w Archiwum Polskiej Akademii Nauk) i wywołanymi relacjami licznych świadków (spośród których w części biograficznej najczęściej przywołuje Włodzimierza Lengauera). Można ubolewać, że osoby, które zachowały o Małowicie negatywne wspomnienia, odmówiły Autorowi prawa do cytowania ich wypowiedzi (s. 12). Z zebranych materiałów Siewierski wydobywa wątki kariery naukowej, życia osobistego i poglądów politycznych Małowista, które składają się na portret lewicowego intelektualisty pochodzenia żydowskiego w dwudziestowiecznej Polsce. Jest to w gruncie rzeczy portret *outsidera*, który z racji swego pochodzenia doświadczał antysemityzmu w przedwojennej Polsce, został — wedle

¹ Zob. np. J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Karol Szajnocha. Codzienność, kobiety, historiografia*, Katowice 2019.

przywołanego w książce określenia Irit Amiel — „osmalony przez Zagładę”, i ponownie spotkał się z nagonką antysemicką w Marcu '68. Również jego młodzieńcza fascynacja antystalinowskim komunizmem sytuowała go na marginesie życia politycznego w II Rzeczypospolitej, a potem nie pozwalała się odnaleźć w okresie stalinizmu. Wydaje się, że stosunkowo najbliższy jego przekonaniom był porządek popaździernikowej „małej stabilizacji”, jednak pozytywny stosunek do Polski Ludowej załamały wydarzenia marcowe; później zaś, mimo czynnego poparcia dla opozycji demokratycznej i fascynacji ruchem Solidarności, niepokoił się wzrostem wpływów Kościoła katolickiego i zdumiewał religijnością nowego pokolenia. Nie najmniej ważną determinantą życiową była wreszcie jego wrodzona niepełnosprawność, znacznie pogłębona wskutek tragicznego wypadku w 1944 r. Swego rodzaju antidotum na wszelkie deprywacje był dla Małowista Uniwersytet i krąg najbliższych uczniów.

Ta część rozważań Siewierskiego nie budzi większych zastrzeżeń. Z pewnością jednak na większą uwagę zasługiwał okres przełomu październikowego i udział Małowista w rozliczeniach ze stalinizmem w nauce historycznej. W tle tych wydarzeń rysuje się także konflikt z Tadeuszem Manteufflem, o którym Autor w zawaolowany sposób wspomina na s. 68. Czy nie Małowista właśnie miał na myśli Stanisław Trawkowski, pisząc o „dawnym studencie z proseminarium średniowiecznego, a później młodszym koledze uniwersyteckim i przyjacielu”, który poparł atak historyków partyjnych na Manteuffla po jego wystąpieniu na VIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1958 r.? „Manteuffel — wedle Trawkowskiego — uznał to za felonię i ciężko to przeżył”². Jeśli tak właśnie było, łatwiej zrozumieć późniejszą niechęć.

Rozdział drugi („Badania naukowe Mariana Małowista na tle polskiej historiografii gospodarczej”) wydaje się kluczowy z punktu widzenia „biografii intelektualnej”. Można by oczekiwać, że Autor dokona tu analizy dorobku historyka, uwzględniając — jak sam deklaruje — „czasy i okoliczności jego powstania” (s. 85). Jednak w interpretacji twórczości Małowista Siewierski podąża tropem jego uczniów (Antoni Mączak, Henryk Samsonowicz, Michał Tymowski) i dotychczasowych badaczy (Anna Sosnowska), przejmując od nich perspektywę, w której nad kontekstualizacją dzieła przeważa poszukiwanie ciągłości finalnego „modelu”. Można to zrozumieć o tyle, że prace Małowista istotnie „powiązane są łańcuchem spójnej myśli” (s. 92), a ich analiza w książce Siewierskiego stanowi punkt wyjścia do rozważań na temat „szkoły naukowej”, w których ważniejsza

² T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 361.

od historycznego rozwoju koncepcji mistrza mogła wydawać się jej ostateczna postać, uznana przez uczniów za tradycję „szkoły”. Autor stanął w ten sposób przed częstym w historiografii idei dylematem podejścia „historycznego” (skupionego na pierwotnym kontekście wypowiedzi „klasyków”) i „mitologicznego” (ukazującego trwałość i aktualność ich myśli)³, który ujawnia możliwy konflikt między badaniem „szkoły naukowej” i „biografią intelektualną”. Nie udało się go uniknąć Siewierskiemu, którego Małowist jest bardziej eponimem „szkoły”, niż uczonym, który podążał własną drogą myśli.

Pełną wykładnię „modelu Małowista” Siewierski odnajduje — za Anną Sosnowską-Jordanovską — w książce *Wschód a Zachód Europy w XIII-XVI wieku*, którą z tego powodu uznaje za *opus vitae* warszawskiego historyka. Rdzeń „modelu” stanowi tłumacząca zacołanie Polski koncepcja nierównomierności rozwoju gospodarczego i społecznego nowożytnej Europy oraz konfrontacji obszarów zacołanych i rozwiniętych (s. 132). Autor widzi w nim realizację kojarzonych z oddziaływaniem szkoły Annales postulatów globalności i integralności nauki historycznej, które w przypadku Małowista nakładały się na wizję historii wyniesioną z seminarium Marcelego Handelsmana. Wskazuje również, że za pośrednictwem Immanuela Wallersteina jako twórcy teorii systemu światowego te koncepcje Małowista uzyskały wpływ na naukę światową. Jak zauważa Autor, dojrzałą postać przyjęły one między rokiem 1958 (koncepcja strefy bałtyckiej) a 1973 (*opus vitae*) (s. 120, 132–133). Nie może więc dziwić, że „model Małowista” sprawdza się jako narzędzie analizy w tym właśnie okresie, a zawodzi w innych. Nie pozwala dostrzec późniejszych przemian myśli Małowista (np. tego, że w połowie lat siedemdziesiątych relatywnie słabnie w niej impuls marksistowski, powraca zaś inny temat Handelsmanowski — „wielkiej jednostki”⁴). Największe wątpliwości budzi jednak jego zastosowanie do okresu wcześniejszego.

Skupiając się na ciągłości „modelu Małowista”, Siewierski traci z pola widzenia odmienność jego myśli w okresie przedwojennym i w pierwszych latach powojennych. Ślady przyszłej świadomości metodologicznej autora *Wschodu a Zachodu Europy* odnotowuje już w pierwszych jego pracach. Nie dostrzegłem jednak przekonujących dowodów na to, że obierając w latach trzydziestych Sztokholm lub Kaffę za przedmiot swoich badań, Małowist kierował się wyborem „obszaru wolniejszego rozwoju gospodarczego i nierównomierności między Wschodem a Zachodem”

³ J. Szacki, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991, s. 38–46.

⁴ Zob. np. M. Małowist, *Konkwistadorzy portugalscy*, Warszawa 1976, s. 11–13; idem, *Tamerlan i jego czasy*, Warszawa 1985, s. 5–6, 118, 163–164.

(s. 103). W owym czasie raczej nie operował jeszcze aparaturą pojęciową, która pozwoliłaby mu taki problem sformułować⁵. Pytania, jakie w ówczesnych pracach stawiał, dotyczyły związku między „życiem gospodarczym” a polityką zagraniczną, o czym Siewierski wspomina, pisząc o możliwym wpływie Eliego Filipa Heckschera na Małowistę (s. 98), ale zapomina, przechodząc do analizy jego dzieł. Świadczy o tym także stwierdzenie, że „miejsce szczególne” w jego dorobku zajmuje książka o Kaffie, ponieważ nigdy wcześniej ani później „kwestie polityczne nie zajmowały w jego twórczości tyle miejsca” (s. 102–103): zajmowały przecież, i to właśnie dlatego, że historia kolonii genueńskiej wyrasta z tych samych pytań badawczych, które odnajdujemy we wcześniejszej książce o handlu zagranicznym Sztokholmu i polityce zagranicznej Szwecji⁶.

Pierwsze powojenne wystąpienia Małowistę świadczą o próbie kontynuowania ujęć wcześniejszych, a zarazem o dystansie wobec radzieckiej wersji marksizmu. Przykładem tej tendencji są rozważania tego historyka o szwedzkim przypadku procesu „feodalizacji”, w których podejmował problem postawiony niegdyś przez Handelsmana⁷. Uznaniem niepowtarzalności różnych „formacji feodalnych” i skupieniem na władzy

⁵ Nie twierdzą, że takie narzędzia intelektualne jeszcze wówczas nie istniały, lecz jedynie, że nie sięgał po nie we wczesnych pracach Małowist. Wydaje się, że problem zapóźnienia rozwojowego mógł zostać sformułowany już na gruncie oświeceniowej filozofii dziejów jako postępu od barbarzyństwa do cywilizacji, który wszak — chociażby według Woltera — przebiegał w różnym tempie, pozostawiając w mniej szczęśliwych krainach relikty „wieków ciemnych”, zob. M.H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 2009, s. 59–62. Z możliwości oferowanych przez oświeceniową historiozofię korzystał Hugo Kołłątaj, kreśląc jedną z pierwszych w polskiej myśli historycznej koncepcję nierównomierności rozwoju cywilizacyjnego, a także publicyści Kuźnicy Kołłątajowskiej, którzy w dziejach Polski dostrzegali „zбочzenie” z gościńca, którym kroczyła Europa. Do oświeceniowego krytycyzmu w ocenie odmienności polskiej drogi rozwojowej (pozytywnie ocenianej przez historiografię romantyczną) powrócili historycy szkoły krakowskiej, by przypomnieć tylko teorie „młodszości cywilizacyjnej” i „złobnej formy rządu” Józefa Szujkiego, zob. A. Wierzbicki, *Wschód–Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984. W dwudziestoleciu międzywojennym do ustaleń tej właśnie szkoły historycznej nawiązywał Eugeniusz Kwiatkowski, kreśląc program modernizacji państwa polskiego, E. Kwiatkowski, *Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1989. *Last but not least* warto zwrócić uwagę, że na gruncie historii gospodarczej Jan Rutkowski już w 1928 r. dociekał genezy dualizmu w rozwoju ustroju agrarnego Europy w XV–XVIII w., zob. J. Topolski, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986, s. 264–270.

⁶ Notabene historia polityczna pojawia się także w pół wieku późniejszej i już inaczej skomponowanej biografii Tamerlana.

⁷ M. Małowist, *O niektórych warunkach rozwoju feodalizmu*, PH 37, 1948, s. 72–82; por. M. Handelsman, *Z metodyki badań feodalizmu*, Warszawa 1917. Równoległe z Małowistem do koncepcji ich mistrza nawiązywał także T. Manteuffel, *Problem feodalizmu polskiego*, PH 37, 1948, s. 62–71.

państwowej, „feodalizm” ten różnił się od feudalizmu z uniwersalizującą teorią formacji społeczno-ekonomicznych, o której zastosowaniu do periodyzacji dziejów średniowiecznych Małowist wypowiedział się w tym czasie sceptycznie w recenzji z pracy Borisa Grekova⁸. W kontekście dalszej ewolucji Małowista zwraca także uwagę zawarta w tejże recenzji opinia o kontrowersyjności poglądu na temat wewnętrznych przyczyn „wtórnego poddaństwa”.

Wydaje się więc, że istotne zmiany w myśli historycznej Małowista przyniosła konfrontacja ze stalinizmem. Nie widać ich jednak w ujęciu Siewierskiego, który w pracach historyka z tego okresu dostrzega raczej powrót do „pytania [– –] o przyczyny zacofania gospodarczego Polski” (s. 114), a jego ówczesny marksizm wyobraża sobie na wzór rozwijającego się po 1956 r. marksizmu „otwartego”. Taki w przybliżeniu charakter ma „marksizm nieortodoksyjny”, który Siewierski przeciwstawia „marksizmowi ortodoksyjnemu” w słusznej intencji obrony Małowista przed zarzutem stalinowskiego dogmatyzmu (s. 107–108, 115–117). Sprawy te wymagałyby od Autora większej precyzji, wydaje się bowiem, że jego opozycja niezbyt dokładnie odpowiada realiom lat 1948–1956. Rzuci się w oczy przede wszystkim, że w rozważaniach Autor pominął „zasadę partyjności”, która w owym czasie obligowała „wyznawców” do przyjęcia ideologii partii rządzącej za „jedynie słuszną” teorię i do uznania autorytetu tejże partii w kwestiach naukowych. Na praktykowaniu tej „zasady” polegał właśnie stalinowski dogmatyzm, który tym samym trudno utożsamić z „marksizmem ortodoksyjnym” w ujęciu Siewierskiego. Może właśnie dlatego również jego antonim niezbyt przypomina marksizm obecny w ówczesnych pracach Małowista? Można odnieść wrażenie, że, pomijając „zasadę partyjności”, Siewierski na tyle rozmył granice stalinowskiego dogmatyzmu, iż „na wszelki wypadek” postanowił oczyścić „marksizm nieortodoksyjny” Małowista z elementów, które można by podejrzewać (mniejsza o to, czy słusznie) o stalinowską proveniencję. O ile jednak jest prawdą, że w pracach Małowista „teoria procesu historycznego nigdy nie dominowała nad analizą źródeł” (s. 116) (choć nie na tym przede wszystkim polegał stalinowski dogmatyzm), to już nie sposób dowieść, że w okresie stalinowskim Małowist był „marksistą nieortodoksyjnym” w tym sensie, że obca mu była „terminologia marksistowska” lub „kategorycznie wyrzekął się teorii walki klas” (s. 115) — już sama lektura *Studiów z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu kapitalizmu* przekonuje, że było inaczej⁹.

⁸ M. Małowist, rec.: B. Grekov, *Opyt periodizacii istorii krestân v Rossii* („Voprosy Istorii” 1946), PH 37, 1948, s. 454–455.

⁹ Właśnie pomijanie walki klasowej Małowist zarzucał „historykom burżuazyjnym” i nie była to krytyka wyłącznie rytualna; układ sił klasowych i przebieg walki klasowej

Tym razem więc prezentystyczna interpretacja wynika nie tylko z ogólnej tendencji Autora, ale także z jego wyobrażenia na temat stalinizmu. Autor poświęca mu dużo miejsca, ale zdaje się nie doceniać jego znaczenia w ewolucji intelektualnej Małowista. Nie jest to wyjątek w historiografii, w której postawy w okresie stalinowskim często tłumaczy się jako aberrację, ideologiczny fanatyzm lub wymuszony terrorem konformizm, w każdym razie jako coś, co jest zewnętrzne wobec rozumu i przemija bez śladu w biografii intelektualnej¹⁰. Nie kwestionują istnienia takich motywacji, ani totalitarnego charakteru stalinowskiego modelu nauki. Przypadek Małowista wydaje się jednak dobrą okazją, by pokazać, że w dziejach myśli historycznej „stalinowski epizod” nie zawsze był intelektualnie jałowy. W tym kontekście warto było uważniej potraktować rozważania Małowista na temat kryzysu feudalizmu w XIV–XV w. Po pierwsze dlatego, że ten właśnie problem – a nie zacytowanie gospodarcze Polski – stanowił chyba główne pytanie badawcze tego historyka w omawianym okresie. Po drugie i przede wszystkim zaś z tego powodu, że na marginesie tych rozważań Małowist sformułował hipotezę na temat dwóch dróg wyjścia z owego kryzysu (poprzez emancypację chłopów i rozkład wielkiej własności lub poprzez wzrost ucisku chłopów i refeudalizację) i działających w tym procesie mechanizmów: klasowego (zależność wyboru drogi od układu sił klasowych) i merkantylnego (wymiana zachodnich nadwyżek produkcji masowej na wschodnie surowce i produkty rolne). W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych te badania nie były celem samym w sobie, lecz miały „prowadzić do wykrycia postępowego nurtu przemian” kształtującego nową formację społeczno-ekonomiczną¹¹, nietrudno jednak zauważyć, że wkrótce po rezygnacji z marksistowskiej historiozofii Małowist nadał im kształt tezy

autor *Studiów z dziejów rzemiosła* przedstawiał jako warunek zrozumienia kryzysu feudalizmu i kierunku przekształceń społeczno-gospodarczych, a w konsekwencji na kartach książki śledził np. konflikty między „postępowymi” sukiennikami a „pasożytniczymi elementami patrycjuszowsko-kupieckimi” i feudałami we Flandrii, M. Małowist, *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w zachodniej Europie w XIV i XV wieku*, Warszawa 1954, s. 12–16, 162–164, 184, 198–199. Są to interpretacje zbieżne z innymi wypowiedziami Małowista w tym czasie, por. idem, *Problem kryzysu feudalizmu w XIV i XV w. w świetle najnowszych badań*, KH 60, 1953, 1, s. 88, 102, 104–105. Zbieżne z powyższym są także uwagi, które Małowist miał przesać na I Kongres Nauki Polskiej, zob. N. Gąsiorowska-Grabowska, *Projekt planu badań w zakresie historii miast, przemysłu i handlu, miejskich stosunków społecznych*, KH 58, 1950–1951, 3–4, s. 353–354.

¹⁰ W odniesieniu do szeregowych członków partii komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej zwrócić na to uwagę P. Kolář, *Der Poststalinismus. Ideologie und Utopie einer Epoche*, Köln 2016, s. 17.

¹¹ M. Małowist, *Problem kryzysu feudalizmu*, s. 86; por. idem, *Studia z dziejów rzemiosła*, s. 11 (o poszukiwaniu „potężnych sił postępowych”).

o dualizmie rozwojowym Europy i wykształceniu się stref gospodarczych o różnym tempie rozwoju. Świadczy to, moim zdaniem, o tym, że istniał ścisły związek między twórczością Małowista w okresie stalinowskim a dojrzałą postacią jego myśli historycznej. Fakt zaś, że „katalizatorem” tej przemiany była rezygnacja z narzuconej historiozofii, przemawiałaby za tym, by cezurę w jego myśli dostrzegać raczej w roku 1956 (destalinizacja), niż w końcu lat pięćdziesiątych, gdy wypracowane wcześniej koncepcje Małowist zastosował w badaniach afrykanistycznych.

Ten problem kryzysu feudalizmu Siewierski umieszcza w ciekawym kontekście sporu anglosaskich marksistów (m.in. Maurice’a Dobba i Paula Marlora Sweezy’ego) o genezę kapitalizmu, stwierdzając, że „badania warszawskiego historyka w jakimś stopniu zweryfikowały i potwierdziły propozycję modelu internalistycznego Maurice’a Dobba” (s. 119). Warto byłoby przypomnieć, że spór o genezę kapitalizmu nie rozpoczął się z tą kontrowersją, a Małowist włączał się do niego jeszcze przed II wojną światową, zajmując stanowisko wobec dyskusji Wernera Sombarta i Jakoba Striedera¹². Przychylał się wówczas do opinii Striedera, że głównym źródłem akumulacji kapitału był handel i ukazywał wielki wpływ kapitału handlowego na organizację górnictwa na zasadach kapitalistycznych. Wydaje się, że to jego przekonanie o roli kapitału handlowego w genezie kapitalizmu nie zniknęło całkowicie nawet w okresie stalinowskim¹³, zasadniczo słuszna więc opinia Siewierskiego, sytuująca Małowista w obrębie modelu internalistycznego, zasługiwałaby może na niewielką korektę.

Pewien niedosyt pozostawia przedstawienie tła historiografii gospodarczej, które Autor zapowiada we wstępie (s. 10). Tradycję tych badań prezentuje on istotnie bardzo szeroko (s. 86–95), ale zarazem w sposób zbyt powierzchowny i podręcznikowy, aby osadzić indywidualność Małowista w jakiejś tradycji badawczej. Siewierski przychyła się do opinii Antoniego Mączaka, że Małowist był jednym z nielicznych wśród polskich historyków gospodarczych samoukiem (s. 96). Być może przyszłe badania nad hipotetycznym wpływem Heckschera skorygują tę opinię¹⁴. Jeszcze bardziej zdawkowo Siewierski przedstawia tło współczesne. Nie wiemy, na czym polega stalinowski dogmatyzm w historiografii gospodarczej, choć tytułem przykładu Autor wskazuje na książkę Leona

¹² M. Małowist, *Kapitały handlowe w górnictwie XV–XVI w.*, PH 32, 1935, s. 369–380.

¹³ M. Małowist, *W sprawie handlu średniowiecznego*, PH 42, 1951, s. 405–413.

¹⁴ Już teraz jednak warto było przy tej okazji zauważyć recenzje Małowista z pracy szwedzkiego historyka, mimo ich relacyjnego charakteru, zob. M. Małowist, rec.: E.F. Heckscher, *Sveriges ekonomiska historia från Gustav Vasa*, t. 1, ks. 1–2, Stockholm 1935–1936, „Jantar” 1, 1937, s. 53–54, 121–122.

Grosfelda (s. 107). Nieco uwagi poświęca Witoldowi Kuli (s. 109, 112–114), ale także nie charakteryzuje jego modelu historii gospodarczej (zamiast chociażby *Problemów i metod historii gospodarczej* omawia *Gusła*, s. 109). Jednym zdaniem wspomniany został również Jerzy Topolski jako autor polemicznej recenzji z *opus vitae* Małowista. Sensu tej polemiki Siewierski jednak nie przybliży (s. 131). Wydaje się, że obok Kuli właśnie Topolski jako autor *Narodzin kapitalizmu w Europie XIV–XVII wieku* (1965) byłby pożądanym punktem odniesienia dla koncepcji Małowista.

Kolejne dwa rozdziały składają się na drugą część pracy, w której Autor podejmuje problem istnienia „szkoły Małowista”. Za wstęp do tego zagadnienia można uznać rozdział trzeci, w którym zostały przedstawione „Pokolenia uczniów Mariana Małowista”. Na podstawie daty rozpoczęcia nauki na seminarium mistrza i dominującej tam w danym czasie problematyki badawczej, Siewierski wyróżnia pięć lub sześć takich generacji. Wątpliwość pochodzi stąd, że uczestników pierwszego seminarium Małowista (otwartego w 1946 r.) Autor uznaje za „rocznik [–] zróżnicowany nie tylko pokoleniowo, ale również w kwestii zainteresowań” (s. 140), i nie wiadomo, czy zalicza ich do odrębnej generacji, czy łączy z kolejną, która rozpoczęła studia w 1947 r. Generacja ta, której ton nadawała „wielka czwórka” (Antoni Mączak, Henryk Samsonowicz, Janusz Tazbir, Benedykt Zientara), zdobywała kolejne stopnie naukowe na podstawie studiów nad handlem bałtyckim oraz produkcją w okresie kryzysu feudalizmu w XIV–XV w. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych do seminarium Małowista dołączyli studenci (m.in. Maria Bogucka, Adam Kersten, Krystyna Kersten, Bronisław Geremek, Danuta Molenda, Andrzej Wyrobisz), którzy kontynuowali tę tematykę, ale od „Mączaków” różnili się większym „rozpolitykowaniem” i ZMP-owską ideowością (s. 165). Po 1956 r. zmieniła się zarówno atmosfera polityczna (destalinizacja), jak i problematyka badawcza seminarium, na którym w ślad za zainteresowaniami profesora pojawiły się zagadnienia związane z europejską ekspansją kolonialną w Afryce w XIV–XVII w. Badając te zagadnienia, rozwijało swój warsztat naukowy kolejne pokolenie jego uczniów, wśród których Siewierski najwięcej uwagi poświęcił Janowi Kieniewiczowi i Michałowi Tymowskiemu. W połowie lat siedemdziesiątych afrykanistyka i iberystyka przestały już być tematyką dominantą seminarium Małowista. Prace „ostatniego pokolenia [jego] uniwersyteckich uczniów” (m.in. Wojciech Tygielski, Marian Dygo, Andrzej Żbikowski) stały się bardziej zróżnicowane, choć można w nich dostrzec powrót do problematyki średniowiecza w Europie Środkowej. Jeszcze bardziej „eklektyczne” pod tym względem okazało się ostatnie seminarium, prowadzone już w domu po przejściu Małowista na emeryturę (1984–1987). Oprócz

większej różnorodności tematyki badawczej, generację tę (m.in. Jacek Adamczyk, Michał Cichy, Igor Kąkolewski, Krzysztof Kowalewski) wyróżniało pokoleniowe przeżycie pierwszej Solidarności i stanu wojennego.

Jak wynika z powyższego przeglądu, Siewierski wyodrębnia pokolenia uczniów Małowista na podstawie większej liczby kryteriów, niż deklaruje. Są to nie tylko „chronologia” i „problematyka” (s. 14), ale także doświadczenia formacyjne związane z wydarzeniami politycznymi (stalinizm, destalinizacja, Solidarność, do pewnego stopnia także dekolonizacja Afryki). Wynikają stąd różnice w stosunku do chronologii „szkoły Małowista” zaproponowanej niedawno przez Michała Tymowskiego¹⁵. Na podstawie różnic politycznych Siewierski rozdziela bowiem generacje, które Tymowski łączy. Dotyczy to trzech pierwszych pokoleń z lat czterdziestych i pięćdziesiątych oraz dwóch ostatnich z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Podział Siewierskiego, choć ma swoje uzasadnienie, wydaje się zbyt drobiazgowy, przynajmniej jeśli ma być opatrzony etykietą „pokolenia”.

Motywym przewodnim rozważań o „pokoleniach uczniów Małowista” nie jest analiza ich twórczości (zbyt ogromnej, aby zmieścić się w jednym rozdziale), lecz jej związek z „programem badawczym” mistrza. W krótkim przeglądzie dorobku najwybitniejszych przedstawicieli tego środowiska Siewierski odnajduje liczne przykłady kontynuacji, przy czym niekiedy wiązała się ona z odrzuceniem metod profesora przy uznaniu jego autorytetu (przypadek Mączaka), a niekiedy — z odrzuceniem autorytetu pomimo wyraźnych zbieżności i inspiracji (przypadek Boguckiej). Wśród cech łączących pisarstwo Małowista i jego uczniów Siewierski wskazuje na ideał historii integralnej oraz przekonanie o walorach eksplanacyjnych komparatystyki. Dążenie do owego ideału określało również wspólny wielu uczniom kierunek ewolucji ich profilu badawczego, który przebiegał „od historii gospodarczej, przez dzieje społeczne po aspekty kultury umysłowej” (s. 175). Już w tym rozdziale wyłaniają się więc kontury tego, co w następnym Siewierski określa mianem „Szkoły historycznej Mariana Małowista”.

Rozdział ten rozpoczyna się przeglądem definicji „szkoły naukowej”, który przynosi Autorowi rozczarowanie. Okazuje się bowiem, że nie istnieje „jedna właściwa” definicja (s. 203), a ta najbardziej „klarowna i precyzyjna” nie nadaje się do praktycznego użytku, ponieważ „nie sposób zastosować owej definicji do żadnego faktu społecznego, który można by zaobserwować w świecie społecznej nauki” (s. 206). Mniejsza o to,

¹⁵ M. Tymowski, *Czy w historiografii polskiej istnieje szkoła Małowista?*, KH 124, 2017, 1, s. 79–118.

czy określona w ten sposób definicja Janusza Goćkowskiego wyróżnia się tak wyraźnie *in plus* czy *in minus* na tle innych, ważniejsze natomiast wydaje się oczekiwanie, że pojawi się takie sprecyzowanie hasła „szkoła naukowa”, którego *definiens* wyliczy wszystkie jej niezbędne cechy, a tym samym pozwoli jednoznacznie rozstrzygać, co jest, a co nie jest „szkołą naukową” (na tym chyba ma polegać „zgoda co do terminologii”, o której Autor pisze na s. 227). Skoro istnieją różne szkoły naukowe i — jak Autor trafnie zauważa — definicje starają się „odzwierciedlać [te] realne zjawiska” (s. 211), to można wątpić, czy wyłoni się z nich jakiś jeden, uniwersalny opis. Bardziej prawdopodobne (i przydatne) wydaje się raczej skonstruowanie typu idealnego „szkoły naukowej”, który pozwalałby na porównywanie szkół realnie istniejących.

Nie wiadomo zresztą, czy sam Autor naprawdę wierzy w stworzenie takiej definicji, czy tylko składa rytualną deklarację. Zmagając się ze swoją materią badawczą, wykorzystuje istniejące definicje, które dzieli na genetyczne i strukturalne (s. 205). Pierwsze odwołują się do etymologicznego znaczenia „szkoły” i wysuwają na plan pierwszy relację nauczycielską mistrza z uczniami. Drugie przesuwają akcent na efekt owego nauczania, czyli „wspólnotę poglądów naukowych, metodologicznych, zainteresowania tą samą problematyką” (tamże). Na połączeniu tych perspektyw Autor opiera swoje rozważania o „szkołę Małowista”. O ile jednak aspekt zwany tutaj strukturalnym pojawia się w rozdziale trzecim (by powrócić w zakończeniu następnego), to w rozdziale czwartym przeważa aspekt genetyczny. Omawiając spajające „szkołę” więzi, które można by nazwać „poziomymi” (uczniów z uczniami) i „pionowymi” (uczniów z mistrzem), Autor podkreśla poczucie elitarności tego grona (s. 216–217). Jeśli jednym z warunków istnienia „szkoły” jest (nobiletująca) świadomość przynależności do niej, to może w jej analizie warto było wyodrębnić „współczynnik humanistyczny”? Do „więzi osobistej i więzi patronalnej” oraz wspólnej metody w zakończeniu Siewierski dołączył jeszcze jedno jej kryterium — liczebność uczniów (która odróżnia „szkołę naukową” od zwykłego seminarium, s. 228). Pisząc o metodzie „szkoły”, Autor powtarza ustalenia z poprzedniego rozdziału, wskazując na ideał historii integralnej, metodę porównawczą, perspektywę „długiego trwania” i ewolucję od historii gospodarczej do historii społecznej i kulturowej. Niezbyt wyróżniające dla „szkoły naukowej” wydają się natomiast takie cechy, jak „pokonanie barier językowych” czy zwłaszcza „krytyczny stosunek do źródeł” (s. 230)¹⁶.

¹⁶ Tak samo niepotrzebnie Autor wspomina o tym, pisząc o twórczości samego Małowista (s. 97).

Na tej podstawie Siewierski stwierdza istnienie „szkoły Małowista” i zarazem kwestię tę pozostawia otwartą do czasu ostatecznego ustalenia definicji zjawiska (s. 227–228). W takim postawieniu sprawy bardziej niż wewnętrzna sprzeczność zwraca uwagę ostrożność Autora, z którą można się zgodzić, choć nie z powodu niedostatku definicji. Otwarta wydaje się bowiem nie tyle kwestia, czy wspólnota uczniów Małowista spełnia warunki „szkoły naukowej” (co można uznać za udowodnione), lecz to, czy pojęcie to będzie użyteczne w badaniach historiograficznych. Wciąż za mało wiemy o nauce historycznej w Polsce Ludowej, aby przydatność tę ocenić. W PRL nie było wprawdzie miejsca na „szkoły naukowe”, skoro w oficjalnych enuncjacjach nazwę nauki rezerwowano dla nauki marksistowskiej, ale mimo to koncept „szkół naukowych” może okazać się pomocny jako narzędzie strukturyzacji wciąż amorficznego korpusu powojennej historiografii. Jedną z takich „szkół” mogłaby być „szkoła Małowista”, pod warunkiem wszelako dookreślenia jej tożsamości. Krokiem w tym kierunku byłoby zbadanie polemik uczniów profesora z reprezentantami innych środowisk naukowych, a przede wszystkim próba rekonstrukcji obrazu dziejów Polski, jaki wyłania się z ich prac, a następnie porównania go z innymi „wielkimi narracjami”, zarówno współczesnymi, jak i historycznymi (szkoła krakowska etc.). Oczywiście postulat tego nie należy poczytywać za zarzut wobec Siewierskiego, którego zasługą jest samo podjęcie problemu obecności „szkół naukowych” w okresie PRL.

Jakość książki mogłaby podnieść staranniejsza redakcja. Przedstawiając w kolejnych rozdziałach biografię, dorobek naukowy, pokolenia uczniów i „szkołę” Małowista, Autor nie zdołał uniknąć powtórzeń (np. o seminarium Handlsmanna pisze na s. 28–29 i 96, o sytuacji życiowej po zakończeniu studiów na s. 32–33 i 98, o granicach chronologicznych stalinizmu na s. 49–50 i 104, o stosunku Małowista do Solidarności i Kościoła katolickiego na s. 76–77 i 200, o rozwoju badań afrykanistycznych na s. 123–124 i 182–183, ta sama wypowiedź Geremka cytowana jest na s. 177 i 218, Jana Kieniewicza na s. 187 i 213). Warto byłoby z większą konsekwencją dokonać podziału materiałów biograficznych i historiograficznych (np. dygresja o współpracy polsko-szwedzkiej, która znalazła się w rozdziale o dorobku Małowista [s. 98–99], bardziej pasowałaby do podrozdziału o jego kontaktach naukowych w rozdziale pierwszym; miejscem opowieści o podróży na Krym, która została wspomniana przy okazji analizy książki o Kaffie [s. 101], także wydaje się być rozdział „biograficzny”). Część informacji umieszczonych w tekście głównym ma na tyle dygresyjny charakter, że mogłaby zostać przeniesiona do przypisów (np. spory o zabójstwo Ludwika Widorszala na s. 29–30, omówienie

stanu badań nad biografią Izy Biezuńskiej na s. 45, pytanie o sposób przekazywania książek z Żoliborza do getta na s. 46, charakterystyka Żanny Kormanowej na s. 58). Niektóre cytaty lepiej byłoby omówić (np. opinię Leszka Kołakowskiego o Karlu Kautskim ze s. 23, relację Małowista o zabiegach wokół nominacji władz Instytutu Historycznego PAN ze s. 56–57, opowieść Lucyny Tychowej o stosunkach koleżeńskich z „Mączzakami” ze s. 142–144). Inne zaś przytoczenia wypadałoby dokładnie zaznaczyć: na s. 57 i 60 tekst cytowany wykracza poza znak cytowania, na s. 100 zaś, gdy Autor pisze o serii drobnych artykułów Małowista z okresu przedwojennego, przydałby się odsyłacz do tekstu Michała Tymowskiego, skąd te informacje pochodzą¹⁷ (choć oczywiście najlepiej byłoby po prostu z tymi pracami Małowista się zapoznać).

W tekście zdarzają się także proste błędy: regentem Szwecji był Sten Sture Starszy, a nie Sten Strue Starszy (s. 99–100, oraz w indeksie na s. 274), „Istoričeskie Zapiski” to czasopismo radzieckie i rosyjskie, a nie czeskosłowackie (s. 120), brytyjski historyk Rodney Howard Hilton występuje w dwóch osobach — także jako Rodney Milton (s. 66, 118, w indeksie s. 268 i 271). Lektura „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych” z lat 1949–1956 zaprzecza twierdzeniu Siewierskiego, że w okresie stalinowskim mogły ukazywać się wyłącznie prace „naszpikowane cytatami z klasyków marksizmu i leninizmu” (s. 107). Język książki jest na ogół poprawny, choć niekiedy Autor nadużywa kolokwializmów (np. Marceli Handelsman jako „ikona” Uniwersytetu Warszawskiego [s. 28], Antoni Mączzak „metodologicznie jest z zupełnie innej planety” [s. 157], krąg uczniów Małowista jako „pierwsza liga historiografii polskiej” [s. 217]) i stylu publicystycznego („Nasuwa się perspektywa iście średniowieczna: antypody, jednoocy, różne dziwne stwory itd.” — to o obrazie Afryki w szkolnych atlasach historycznych, s. 124). Zdarzają mu się także pojedyncze błędy gramatyczne (opracowanie poświęcone warszawskiemu gettu, a nie „getcie”, jak na s. 37, poprawną wersją daty jest 13 sierpnia, a nie „13 sierpień”, jak na s. 38), frazeologiczne (poprawną formą jest „nie wartościując ich”, a nie „nie wartościując jednym względem innych”, jak na s. 14, Odrodzenie lub okres Odrodzenia, a nie „okres odrodzeniowy”, jak na s. 118) i niewłaściwe użycie wyrazów obcych (na tle polskiej historiografii zagadnienia podejmowane przez Jana Kieniewicza mogą być chyba „egzotyczne”, a nie „ezoteryczne”, s. 189). Niektóre sformułowania wymagałyby po prostu przemyślenia. Na przykład, gdy Autor pisze, że *Problemy i metody historii gospodarczej* „to dzieło ściśle naukowe,

¹⁷ Por. M. Tymowski, *Marian Małowist (19 XII 1909 — 20 VII 1988)*, „Kronika Warszawy” 1989, 2 (78), s. 237.

choć [–] jest ono napisane z ogromną pasją”, a „Bardziej refleksyjny charakter miały szkice zawarte w tomiku *Rozważania o historii*” (s. 109), to można zastanawiać się, czy naprawdę uważa on, że prace naukowe *ex definitione* pisane są bez pasji i refleksji? Wydaje się, że jego książka świadczy o czymś przeciwnym.

W rozmowie z Autorem Jan Kieniewicz skonstatował, że przez całe życie naukowe rozwijał program badawczy nakreślony podczas pracy nad doktoratem (s. 190). Z niewielką przesadą można by powiedzieć, że taki program tkwi *in nuce* także w recenzowanej książce. Niezależnie od tego, czy Tomasz Siewierski sam zamierza go rozwinąć, zasługuje na uznanie, że podjął temat tak rozległy, trudny i mało zbadany, ułatwiając drogę następcom. Realizując go, sięgnął po dwie konwencje badań historiograficznych („biografii intelektualnej” i „szkoły naukowej”), które łącznie pozwoliły mu stworzyć panoramiczny obraz ważnego i wciąż aktywnego środowiska historycznego. Jest to jednak obraz szczególny, bo nad kontekstem historycznym dominuje w nim perspektywa uczniów Mariana Małowista. Pod tym względem opowiedziana w niej historia jest zarazem kodyfikacją tradycji jego szkoły naukowej.

Streszczenie

Bohaterami książki Tomasza Siewierskiego są wybitny polski historyk gospodarczy Marian Małowist oraz kilka pokoleń jego uczniów, wśród których znalazło się wiele prominentnych postaci polskiej nauki historycznej XX–XXI w. (Maria Bogucka, Bronisław Geremek, Adam i Krystyna Kerstenowie, Jan Kieniewicz, Antoni Mączak, Henryk Samsonowicz, Michał Tymowski, Benedykt Zientara i wielu innych). Taki wybór tematu skłonił Autora do sięgnięcia po dwie konwencje badań historiograficznych — „biografii intelektualnej” i badania „szkoły naukowej” — które łącznie pozwoliły mu stworzyć panoramiczny obraz ważnego i wciąż aktywnego środowiska historycznego. Wśród cech łączących pisarstwo Małowista i jego uczniów Siewierski wskazuje na ideał historii integralnej, perspektywę „długiego trwania” oraz przekonanie o walorach eksplanacyjnych komparatystyki. Dążenie do owego ideału określało również wspólny wielu uczniom kierunek ewolucji ich profilu badawczego, który przebiegał od historii gospodarczej do historii społecznej i kulturowej. W tak nakreślonym obrazie wyraźnie dominuje perspektywa uczniów Małowista, która ukazuje tego historyka bardziej jako eponima „szkoły” i twórcę uznawanego w niej modelu badań, niż uczonego, którego koncepcje naukowe podlegały swoistej ewolucji (najmniej przekonująco rysuje się interpretacja związków Małowista z marksizmem). Pod tym względem opowiedziana w książce historia przypomina kodyfikację tradycji szkoły naukowej Małowista.

Marian Małowist in the Light of Tradition of His “Scientific School”. Remarks on the Margin of Tomasz Siewierski’s Book

The protagonists of Tomasz Siewierski’s book are the outstanding Polish economic historian Marian Małowist with few generations of his students among whom there were many prominent figures of the Polish historical science of the twentieth and twenty-first centuries (Maria Bogucka, Bronisław Geremek, Adam and Krystyna Kersten, Jan Kieniewicz, Antoni Mączak, Henryk Samsonowicz, Michał Tymowski, Benedykt Zientara and many others). Such a subject made the book’s author choose two conventions of historiographic research — an “intellectual biography” and a study of “scientific school”. Together, they made it possible for him to create a panoramic picture of the important and still active community of historians. Among the features common in writings both by Małowist and his pupils, Siewierski points out to the ideal of integral history, the perspective of “longue durée”, and a conviction about the explanatory values of comparative studies. The pursuit of this ideal determined the direction of evolution of research profile, shared by many of his pupils, from economic history to social and cultural history. In this image, the perspective of Małowist’s students dominates evidently, presenting the historian more as the eponym of the “school” and the author of its research model rather than a scientist whose concepts underwent a specific evolution (the least convincing is the interpretation of Małowist’s relations with Marxism). In this regard, the story narrated in the book resembles a codification of tradition of Małowist’s scientific school.

Translated by Grażyna Waluga

Bibliografia

- Gąsiorowska-Grabowska Natalia, *Projekt planu badań w zakresie historii miast, przemysłu i handlu, miejskich stosunków społecznych*, KH 58, 1950–1951, 3–4, s. 352–357.
- Handelsman Marcei, *Z metodyki badań feodalizmu*, F. Hoesick, Warszawa 1917.
- Kolář Pavel, *Der Poststalinismus. Ideologie und Utopie einer Epoche*, Böhlau Verlag, Köln 2016.
- Kolbuszewska Jolanta, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2012.
- Kwiatkowski Eugeniusz, *Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej*, oprac. Andrzej Garlicki, Czytelnik, Warszawa 1989.
- Malczewska-Pawelec Dorota, Pawelec Tomasz, *Karol Szajnocha. Codzienność, kobiety, historiografia*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2019.
- Małowist Marian, *Kapitały handlowe w górnictwie XV–XVI w.*, PH 32, 1935, s. 369–380.
- Małowist Marian, *Konkwistadorzy portugalscy*, PIW, Warszawa 1976.
- Małowist Marian, *O niektórych warunkach rozwoju feodalizmu*, PH 37, 1948, s. 72–82.
- Małowist Marian, *Problem kryzysu feodalizmu w XIV i XV w. w świetle najnowszych badań*, KH 60, 1953, 1, s. 86–106.

- Małowist Marian, *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w zachodniej Europie w XIV i XV wieku*, PWN, Warszawa 1954.
- Małowist Marian, *Tamerlan i jego czasy*, PIW, Warszawa 1985.
- Małowist Marian, *W sprawie handlu średniowiecznego*, PH 42, 1951, s. 405–413.
- Małowist Marian, rec.: Boris Grekov, *Opyt periodizacii istorii krestân v Rossii* („Voprosy Istorii” 1946), PH 37, 1948, s. 454–455.
- Małowist Marian, rec.: Eli Filip Heckscher, *Sveriges ekonomiska historia från Gustav Vasa*, t. 1, ks. 1–2, Stockholm 1935–1936, „Jantar” 1, 1937, s. 53–54, 121–122.
- Manteuffel Tadeusz, *Problem feudalizmu polskiego*, PH 37, 1948, s. 62–71.
- Rutkowski Tadeusz, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2007.
- Serejski Marian Henryk, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, PWN, Warszawa 2009, Klasyka Polskiej Historiografii.
- Siewierski Tomasz, *Marian Małowist i krąg jego uczniów. Z dziejów historiografii gospodarczej w Polsce*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR Warszawa 2016.
- Szacki Jerzy, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, PWN, Warszawa 1991.
- Topolski Jerzy, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, PWN, Warszawa 1986.
- Tymowski Michał, *Czy w historiografii polskiej istnieje szkoła Małowista?*, KH 124, 2017, 1, s. 179–218.
- Tymowski Michał, *Marian Małowist (19 XII 1909 – 20 VII 1988)*, „Kronika Warszawy” 1989, 2 (78), s. 235–245.
- Wierzbicki Andrzej, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej*, PIW, Warszawa 1984.

Biogram: Marcin Wolniewicz — doktor historii zatrudniony w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie; obszary zainteresowań: historia historiografii, historia idei, historia Polski XIX w.; kontakt: marcin_wolniewicz@o2.pl.